

Młyn



m

nieokresany dwutygodnik młodzieżowy

Nr 13 (52)

10 czerwca 2005

forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

GWIAZDY IDOLA

MONIKA

BRODKA

SZYMON

WYDRA

Z ZESPOŁEM CARPE DIEM
BARTEK SZYMONIAK

19.06, PLESZEW, PLAC OHP.
GODZ. 18:00 BILETY 10 ZŁ.

PINOKIO BROTHERS.

TOMEK

KAMIŃSKI

ORAZ SIEWCY LEDNICY

14. 06, JAROCIN,
AMFITEATR, GODZ. 16.00

młyn

nieokresany dwutygodnik młodzieżowy

MŁYN: Nieokresany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn” lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Paweł Spiera, Przemysław Świdurski.

dla młodych artystów

Od 15 do 20 sierpnia odbędą się w Jarocinie warsztaty plastyczne dla młodzieży. Do udziału w nich zapraszamy wszystkich, którzy lubią tworzyć. Tych, którzy już wygrali konkursy, wystawiali swoje prace i tych, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę ze sztuką i być może jeszcze nie bardzo wierzą w swój talent.

W ubiegłym roku w ramach imprezy „Teraz Młodzi” Stowarzyszenie „Teraz Europa” zorganizowało wystawę prac młodych artystów w witrynach sklepów na rynku w Jarocinie. Ta swoista galeria cieszyła się dużym powodzeniem. Pomysł zaakceptowali mieszkańcy miasta, młodzi artyści, którzy wystawili swoje prace i ci, którzy tego nie uczynili, ale potem żalowali i pytali, czy będą jeszcze organizowane tego typu przedsięwzięcia. Obiecaliśmy, że tak i słowa staramy się dotrzymać. Postanowiliśmy nawet w tym roku zrobić imprezę z większym rozmachem.

artystyczny tydzień

W tym roku planujemy zrobić nie tylko wystawę, ale również warsztaty plastyczne. Będą trwały kilka dni i mamy nadzieję, że młodzi artyści nie tylko poprawią swój warsztat, ale przede wszystkim będą się dobrze bawić sztuką. Zadziwią swoimi pomysłami nauczycieli i mieszkańców Jarocina. Chcemy bowiem, aby przez kilka dni, gdy będą trwały warsztaty nasze miasto żyło sztuką. Zajęcia warsztatowe poprowadzą plastycy: Basia i Janusz Bogatko, Felicja Pawlicka i Monika Szymkowiak, a także Janusz Zwierzycki, który z wykształcenia plastykiem nie jest, ale zajmuje się fotografowaniem i rzeźbi oraz znany jest z tego, że w swojej szkole (ZSP nr 1) i nie tylko, prowadzi bardzo ciekawe akcje artystyczne (pisaliśmy w ubiegłym numerze „Młyna” o prezentacjach plastycznych, które zorganizował). - *Mnie przede*

Jeśli malujesz, rysujesz, robisz zdjęcia, graffiti, komiksy, rzeźbisz, to przeczytaj ten tekst. Może skorzystasz z naszej propozycji i spędzisz z nami artystyczny tydzień wakacji.

*wszystkim interesuje praca z młodzieżą w terenie, happening. Chciałbym wyjść z młodymi ludźmi i sprawić, że poprzez sztukę będą rozmawiać z innymi. Najważniejszy dla mnie jest dialog. Pod tym hasłem chcemy zresztą przeprowadzić warsztaty. To ma być dialog młodych artystów ze swoimi rówieśnikami i ludźmi ze starszego pokolenia - mówi Janusz. Podobnie myślą Basia i Felicja. Choć one bardziej skupiają się na nauce warsztatu. Janusz Bogatko, który maluje i fotografuje, będzie przede wszystkim prowadził zajęcia z fotografii. - *To będzie zabawa z aparatem, w której nie będzie najważniejszy profesjonalizm i doskonałość techniczna, ale wspólne działanie, analizowanie rzeczywistości, niekonwencjonalne myślenie - mówi Janusz.**

Wszyscy chcą, żeby podczas zajęć młodzi artyści mieli możliwość zapoznania się z wieloma technikami plastycznymi. Będą więc na pewno zajęcia z rysunku, malarstwa, fotografii, rzeźby, form przestrzennych. - *Chodzi nam też o to żeby np. ktoś kto do tej pory tylko rysował ołówkiem odkrył nowe formy wyrazu. Być może oczaruje go zupełnie inna technika, a może utwierdzi się w tym, że to co robi najbardziej mu odpowiada - mówi Felicja Pawlicka. Basia Bogatko chce również zachęcić uczestników warsztatów do tego, żeby pracowali z dziećmi i młodzieżą. - *Chciałabym, żebyśmy**

*poszli na któreś z osiedli i wspólnie z mieszkającymi tam dziećmi i młodzieżą razem coś stworzyli. Być może dzięki naszym działaniom uda się „zarazić” sztuką nowych ludzi albo choć na chwilę wciągnąć w inny świat, w kolorową zabawę - mówi. Wszyscy jednak zapewniają, że największy wpływ na to, co będzie się działo podczas warsztatów będą mieli sami uczestnicy. - *Tu nie będzie żadnych ram, nie chcemy wprowadzać jakichś ograniczeń. Mamy nadzieję, że już na pierwszym spotkaniu z uczestnikami pojawią się nowe fantastyczne pomysły. To ci młodzi plastycy, którzy przyjdą na warsztaty mają nam powiedzieć, czego od nas oczekują. „Dialog”, to przecież hasło naszej akcji - mówi Monika. Oprócz zajęć praktycznych planujemy też zorganizować kilka spotkań z uznanymi artystami, ale też krytykami i historykami sztuki.**

koncerty, wystawy, taniec, poezja i

Warsztaty to nie wszystko. Podobnie jak w ubiegłym roku w sierpniu powstanie wystawa. Swoje prace będą na niej mogli zaprezentować również plastycy, którzy nie wezmą udziału w warsztatach. - *Mamy też nadzieję, że powstanie wiele ciekawych dzieł w trakcie warsztatów i te zostaną pokazane w różnych miejscach Jarocina. Może np. uda nam się*

wykonać obraz na jakimś murze, który do tej pory szpecił nasze miasto, może powstaną rzeźby, instalacje, które zostaną w Jarocinie dłużej. Wszystko jest możliwe - zapewnia Janusz Zwierzycki. Na pewno będziemy chcieli, żeby uczestnicy warsztatów przygotowali scenografię do koncertów, które odbędą się 18 i 19 sierpnia w amfiteatrze. W tych dniach odbędzie się Wielkopolski Festiwal Młodzieży. Będą koncerty, warsztaty dla kapel hip-hopowych i z break dance. Mamy też nadzieję, że zgłoszą się z Wielkopolski grupy taneczne, teatralne, młodzi poeci, grupy nieformalne zajmujące się sztuką ulicy lub bębniarze. Chcemy, żeby pokazać podczas tego festiwalu wszystkie formy sztuki, którymi chcą wyrazić siebie młodzi ludzie. To ma być święto sztuki młodzieży.

złóż się

Warsztaty plastyczne są skierowane do młodzieży gimnazjalnej, licealnej i tych, którzy już są w wieku studenckim. Swoje udział można zgłaszać do 20 czerwca. Wystarczy napisać kilka słów o sobie, dodać swój adres, numer telefonu i przysłać to na adres: Stowarzyszenie „Teraz Europa”, ul. Wolności 1a, 63-200 Jarocin, z dopiskiem „Teraz Młodzi - warsztaty plastyczne” lub e-mailem: terazmłodzi@gj.com.pl. Wszystkich informacji udzielam pod numerem telefonu 508/318-924. Pod tym numerem telefonu mogą zgłaszać się grupy muzyczne, taneczne, teatralne i wszyscy, którzy chcieliby wystąpić na Wielkopolskim Festiwalu Młodzieży. Szerzej o imprezie w następnym numerze „Młyna”

BEATA FRĄCKOWIAK
koordynator projektu

Warsztaty plastyczne organizowane są w ramach II Przeglądu Twórczości Młodzieży „Teraz Młodzi”, Jarocin 2005 pod honorowym patronatem STAROSTY JAROCIŃSKIEGO I BURMISTRZA JAROCINA.



Zespół Przed Czy Po, w którym grają dwaj jarociniacy: Tomek Drabina i Fabian Pepel wystąpi 10 czerwca na festiwalu w Opolu

Jak wyglądała wasza droga na opolskie „Debiuty”?
Tomek Drabina: Wybraliśmy ze swojego repertuaru utwór „Niby jak”, nagraliśmy go i wysłaliśmy do Warszawy. Tamtejsza komisja spośród około stu takich zgłoszeń wybrała dwadzieścia i zaprosiła tych wykonawców na przesłuchania. Z tych dwudziestu wytypowano osiem, które wezmą udział w opolskim festiwalu. Dodatkowo wystąpi jeden zespół z „Szansy na sukces” i jeden z opolskich przesłuchań, czyli dziesięć grup będzie walczyło o Nagrodę im. Anny Jantar.

Kiedy dowiedzieliście się, że wystąpić w Opolu?
Werdykt nastąpił około dwudziestego kwietnia. Potem trzeba było udać się do Warszawy, by porozmawiać, ustalić różne rzeczy...

Jak zareagowaliście, gdy dowiedzieliście się o przebrnięciu eliminacji?

Nasza reakcja była bardzo pozytywna. Udało nam się to osiągnąć bez żadnych znajomości i układów; robiąc to, co lubimy i grając właśnie taką muzykę. Zagraliśmy dobry utwór, który się spodobał i przeszedł przez „sito”. Komisja była złożona z ważnych osób z telewizji i radia, muzyków, dyrygenta...

Życzę powodzenia!

"Szukałem Was, teraz Wy przyszliście do mnie..."

Koncert Dzięczyny za Pontyfikat Jana Pawła II i za tegoroczne spotkanie na polach Lednickich

11 czerwca 2005 | godz. 16:00 | Jarocin | Amfiteatr | 11 czerwca 2005 | godz. 16:00 | Jarocin



wystąpią : Młodzież z Jarocińskiego Ośrodka Kultury, Uczniowie Szkoły Muzycznej I stopnia w Jarocinie, zespół Pinokio Brothers, Tomek Kamiński z zespołem oraz Siewcy Lednicy

Organizator: Parafia św. Marcina, Burmistrz Jarocina, Jarociński Ośrodek Kultury Patronat medialny: Gazeta Jarocińska

SYLWIA GRYGIEL

JAROCIN

OSTRZEWA

Jarocińska

L.E.D.N.I.C.A. 2005

Na Polu Lednickim jest nas prawie 200 tysięcy. Jesteśmy tu po to, by przeżyć coś niesamowitego. Chcemy się jednoczyć w modlitwie, chwalić Boga tańcem i śpiewem, a w nocy dokonać wyboru Chrystusa i w symbolicznym geście przekroczyć Bramę-Rybę.



Przed dziewiątą na parkingu spotyka się część jarociniaków, która wyjeżdża na Lednicę. Niestety przed wyjazdem dochodzi jeszcze do „autokarowego zamieszania”. Na szczęście kilka minut po wpół do dziesiątej udaje nam się wyjechać. Bez żadnych przeszkód dojeżdżamy do wsi Imiółki, gdzie parkuje nasz autokar. Stąd pełną drogą musimy kawałek dojść do Pola Lednickiego. Morze ludzi „pływie” wraz z nami w tym samym kierunku. Wzdłuż drogi stoi wiele straganów i punktów gastronomicznych. Uwagę przyciągają szczególnie: stoisko, gdzie mężczyźni rzeźbią w drewnie oraz namioty, gdzie sprzedawane są koszulki. Zdobią je ciekawe napisy: „Bądź sobą, Bóg kocha Ciebie”, „Jezus - największy zasięg”, czy „Jezus dał mi nowe życie”. Na wielu widnieją anioły, baranki i oczywiście ryby. Nie brakuje także pamiątek związanych z Janem Pawłem II. Można nabyć opaski „pokolenie JP II”; niektórzy noszą T-shirty z napisem „jestem z pokolenia JP II”.

Kapłani nie tylko słuchają, ale przede wszystkim rozmawiają z ludźmi. Warunki nie grają tu roli. Niektórzy księża spowiadają siedząc na trawie, inni stojąc. Na twarzach wielu osób widać wzruszenie, ale także wewnętrzny spokój.

deszczowa scenografia od Boga

Około wpół do trzeciej mamy zafundowaną pierwszą „niespodziankę” - to ogromna ulewa. Niektórzy żartują, że przecież jednym z tematów tegorocznego spotkania jest chrzest, więc wody nie

czasie przychodzi burza. Nad Polem Lednickim słychać grzmoty, zrywa się ogromna ulewa... Na szczęście udaje mi się schronić przed deszczem pod jednym ze stoisk. Wracam do sektora. Opady ustają, lecz nie na długo. Za chwilę przechodzi ponowna nawałnica. Po jej przejściu ludzie „szacują straty”. Mój śpiwór nadaje się tylko do zwinięcia w reklamówkę. Niektórzy są zupełnie przemoczeni i decydują się iść... do autobusu. Zostają wprowadzone relikwie św. Wojciecha i ikona Matki Bożej Częstochowskiej.

dzień do upadku zarówno demokracji, jak i do obojętności na los państwa i na los człowieka - mówi metropolita poznański abp Stanisław Gądecki w swojej homilii. Po niej o. Góra prosi o cierpliwość. Mówi, że dopiero za pół godziny wejdziemy na antenę telewizyjną i wtedy właśnie wysłuchamy przemówienia Papieża Benedykta XVI. To opóźnienie nikomu jednak nie przeszkadza. W tym czasie nad Lednicą roznoszą się śpiewy. Metropolita gnieźnieński, abp Henryk Muszyński odczytuje list od Ojca Świętego. Papież kieruje do mło-

kramentem. Zapada cisza. Każdy w milczeniu adoruje Jezusa. Potem następuje tzw. „wybór Chrystusa”. Za o. Górą powtarzamy tekst wyboru, w którym uznajemy Chrystusa za swojego Króla i Pana oraz zawieramy się Jemu. Kolejną częścią jest złożenie kamieni, które przywieźliśmy. Każdy wypisał na kamieniu swoje imię. O. Góra mówi, że jest to gest przebaczenia i pojednania: - *Zamiast rzucić w kogoś kamieniem, podajcie go do ręki i składajcie na Drodze III Tysiąclecia.* Dalej kolejnym gestem przemienienia jest namaszczenie olejkami. Siostry zakonne chodzą między sektorami i delikatnie przyskają dłonie zgromadzonych olejkami. Spotkanie lednickie powoli dobiega końca. Zgromadzonym jest udzielane błogosławieństwo na rozesłanie. Jednak śpiewy nie milkną, poszczególne grupy rozpoczynają symboliczne przechodzenie przez Bramę-Rybę, które jest znakiem wyboru Chrystusa. Jesteśmy przekonani, że po niedługim czasie zrobimy to samo.



Śpiewy i Ważne rozmowy

Na Pole docieramy po dwunastej, niestety nie zdążyliśmy na Anioł Pański. Lokujemy się w sektorze dziewiątym. Jest trochę oddalony od Ryby, aczkolwiek blisko Drogi III Tysiąclecia, która do niej prowadzi. Rozkładamy cały „dobytek” - (karimaty, śpiwory, plecaki...), który u niektórych jest dość spory;-). Każdy otrzymuje śpiewnik, symboliczną wejściówkę, świeczkę, piernik, do którego dołączono kartonik ze słowami Jana Pawła II: „Bóg jest Miłością. Dla tej Miłości warto żyć. Miejcie odwagę żyć dla Miłości” oraz opaskę na rękę. Na opasce widnieje napis L.E.D.N.I.C.A. 2005, który oznacza „Ludzie Ewangelii Daleko Niosą Imię Chrystusa Amen”. Wybieram się na „wędrowkę” po całym obszarze. Coraz to nowe grupy przybywają na miejsce, niosą ze sobą transparenty i lednickie symbole. W niektórych miejscach ludzie już zaczynają śpiewać, tańczyć, grają na gitarze, plotają wianki ze zbóż i polnych kwiatów... Tryskają radością. Jest jednak sektor, gdzie jest raczej cicho i spokojnie, mimo iż przebywa tam niemało ludzi. Na środku widnieje duży napis „spowiedź”.

może zabraknąć...:-). Sam o. Jan Góra w wywiadzie telewizyjnym stwierdza później: - *Na taki wystrój nie byłoby mnie stać. To cudowne, że Pan Bóg wspiera naszą scenografię, wodą.* Na szczęście taki stan nie trwa długo. O piętnastej zespół Siewcy Lednicy rozpoczyna śpiewać Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Oczywiście tłumy młodych włączają się do modlitwy. Potem zaczynają się wspólne śpiewy. Ludzie przypominają sobie stare piosenki i uczą się nowych. Najczęściej wykonują utwór, który nawiązuje do słów zmarłego Papieża - „Szukałem Was”. Czas oczekiwania na rozpoczęcie liturgii urozmaicam sobie pójściem nad jezioro i do olbrzymiej figury Chrystusa Frasobliwego. Rzeźba jest niesamowitym dziełem: wysoko na 3 metry, waży ponad 3 tony. Tam z młodymi ludźmi nawzajem robimy sobie zdjęcia. Od pewnego chłopaka otrzymuję drobny, bezinteresowny upominek - obrazek Jezusa. Na jego odwrocie widnieje modlitwa w intencji mediów. Potem wybieram się na małe „zakupy”. Spod Ryby płynie śpiew pieśni „Abba Ojciec” w wykonaniu Krzysztofa Krawczyka. W między-

Następuje inscenizacja dziejów Polski oraz wprowadzenie figury Chrystusa Frasobliwego.

„oddech życia”

Rozpoczyna się Odnowienie Przyrzeczeń Chrztu. Na szczęście przestaje padać. Zgromadzeni na polu zakładają białe szaty (w większości za takowe służą prześcieradła), zapalają świece i wyznają wiarę. Kapłani „idą w tłum” z wodą zaczerpniętą z jeziora Lednica i kropidlami; symbolicznie kropią zebranych. Za chwilę następuje „oddech życia”. O. Jan Góra mówi: - *Ukucnijcie, powstańcie, rozłóżcie ramiona i weźcie głęboki oddech - narodźcie się na nowo! Wszyscy wykonują ten symboliczny gest. Niebo rozchmurza się, pojawia się słońce... po kilku minutach na lewo od Ryby można dostrzec tęczę.*

obaj Papieżu Obecni Na Lednicy

Przed dwudziestą pierwszą rozpoczyna się msza święta. - *Tolerancja nie zagwarantuje nam demokracji, a pozostawienie jej ponad zdrowy rozsądek, ponad prawo, ponad sprawiedliwość czy odpowiedzialność, może prowa-*

dzieży m.in. takie słowa: *Wiem, że w tegorocznej medytacji powracacie do tego szczególnego momentu, jakim w życiu każdego i każdej z Was był Chrzest Święty. Pragniecie na nowo przeżyć to niepowtarzalne obmycie, które staje się wylaniem Ducha Świętego. Ono oczyszcza z grzechu, przywraca godność dziecka Bożego, naznacza niezatartym znamięm świętości. To niezmierny dar Bożej miłości. Niech ten dar nieustannie wzrasta w Was i wy daje owoce wiary, nadziei i miłości. Ojciec Święty przekazuje nam także myśl, byśmy byli świadkami Chrystusa i otworzyli się na działanie Ducha Świętego. Wszyscy reagują bardzo spontanicznie, krzyczą „Dziękujemy!”.* Po tym przesłaniu następuje dalszy ciąg mszy i... znów deszcz, na który powoli... uodporniamy się:-). Po mszy św., jak zresztą przez cały czas, jest wspomniany Papież Jan Paweł II i to, co nam pozostawił.

najważniejszy wybór

Po jakimś czasie następuje procesja z ikoną Chrystusa Przemienionego oraz wniesienie ogromnej monstrancji z Najświętszym Sa-

nic tego nie zepsuje!

Niestety około pierwszej jeden z opiekunów naszej grupy bierze flagę Jarocina, którą przywieźliśmy ze sobą i mówi: „Jarocin, idziemy za flagą”; nie informuje nas jednak, dokąd mamy iść. Ten nagły zryw mnie zaskakuje, jestem nie do końca spakowana. Wraz z przyjaciółmi w trójkę odłączamy się od organizatorów prowadzących grupę, którzy byli głusi na prośbę „Zaczekajcie minutę”. Po kontakcie telefonicznym dowiadujemy się od przyjaciółki, że wszyscy od nas idą już do autokaru. Nie wolno nam przekroczyć Bramy-Ryby, mamy od razu wrócić:-). Na parkingu żaden z organizatorów nawet zdaniem nie nawiązuje do tej absurdalnej decyzji. W autokarze ludzie są zadowoleni, że z niezrozumiałych względów tak szybko zesłaliśmy z Pola Lednickiego, jednakże dodają też, że tego, co doznali i przeżyli nic nie jest w stanie zepsuć! Do Jarocina docieramy o wpół do piątej. Na swój widok... wybuchamy śmiechem - jesteśmy zaspasani, przemoknięci, trochę ubłocony... Aczkolwiek baaardzo szczęśliwi.